Nr. 20. Lwów, dnia 14. listopada 1919. Rok LI.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z „*Miesięcznikiem ogrodniczym*“ wynosi wraz z przesyłką półrocznie K 36·—.

Cena numeru pojedyńczego K 1·50.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
KOMITETU REDAKCYJNEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

DR. ZBIGNIEW JAROCHOWSKI.

O pracy nad odbudową mleczarstwa i gospodarstwa mlecznego.

Gospodarstwo mleczne i mleczarstwo na ziemiach polskich było tą gałęzią rolnictwa, której znaczenia nie doceniano i dopiero w ostatnich latach do intezywniejszej pracy nad niemi się zabrano. Wydarzenia wojenne pracę tę nietylko przerwały, lecz i kompletnie zniszczyły, tak, że obecnie mowy niema o istnieniu polskiego mleczarstwa. Trzeba je dopiero odtwarzać i organizować. Praca to poważna i obszerna, którą można podzielić na kilka osobnych działów, które jednak wszystkie są niezbędnie koniecznymi, aby módz odbudowę mleczarstwa i gospodarstwa mlecznego przeprowadzić racyonalnie, odpowiednio do wymagań wiedzy mleczarskiej.

Konieczności te są następujące:

1) Organizacya związków kontroli dzielności użytkowej;

2) Organizacya mleczarń i serowarń;

3) Organizacya handlu nabiałem;

4) Dostarczanie narzędzi i maszyn dla mleczarń i gospodarstw mlecznych;

5) Dostarczanie planów dla mleczarń i gospodarstw mlecznych;

6) Organizacya instytucyi dla odbudowy mleczarstwa;

7) Wydawnictwo czasopism, prac i podręczników.

I. Organizacya związków kontroli i dzielności użytkowej.

Jedną z najważniejszych prac nad odbudową i organizacyą mleczarstwa jest bez wątpienia powstawanie związków kontroli mleczności. Jest to już bezpośrednie oddziaływanie na ogólny stan kulturalny i jak największe zwiększenie produkcyi mleka przy jak najmniejszych kosztach i najracyonalniejszem zużyciu paszy. Od lat kilkunastu na ziemiach polskich zajęto się tą sprawą i praca w tym kierunku została przerwaną wskutek wydarzeń wojennych. Dzisiaj z powodu olbrzymich strat, jakie hodowla poniosła, i kompletnej dezoryentacyi w materyale hodowlanym, kontrola obór staje się jeszcze konieczniejszą i jeszcze niezbędniejszą, aniżeli miało to miejsce przed wojną, gdyż, oceniając bardzo łagodnie wartość hodowlaną posiadanego materyału, okazuje się niezbędnem i najpilniejszem zadaniem przekonać się, jak się przedstawia ten materyał pod względem dzielności użytkowej, aby otrzymać podwalinę dla odbudowującego się mleczarstwa i nowo powstającej hodowli. Przez wprowadzanie związków kontroli obór przeprowadzi się selekcyę użytkową, która da podłoże do późniejszej selekcyi hodowlanej. Tą drogą tylko kroczyć dzisiaj można, aby przygotować materyał do wyodrębnienia rodzin i linii, odznaczających się mlecznością, aby przekonać się, czy dany buhaj przelewa na swe potomstwo zalety mleczności i w jakiej mierze. Przy organizacyi związków kontroli dzielności użytkowej należy uwzględnić dwie kategorye kontroli. Pierwsza. to większe obory poddające się kontroli przeprowadzanej przez funkcyonaryuszy jakiejś instytucyi; druga kategorya, to związki kontroli, do których należeć mogą i właściciele choćby pojedyńczych nawet sztuk. Na tę drugą kategoryę powinno się zwrócić szczególniejszą uwagę ze względu na umożliwienie w ten sposób włościanom korzystania z kontroli przez tworzenie gminnych związków kontroli obór.

II. Organizacya mleczarń i serowarń.

Celem podniesienia jakości nabiału oraz racyonalniejszego zużytkowania wyprodukowanego mleka dążyć należy do odbudowy i organizacyi mleczarń i serowarń spółkowych, zbiorowych i prywatnych. W pracy tej powinno się postępować według pewnej metody i zasad. A więc, rozróżniając dwa typy mleczarń, t. zn. jedne, przerabiające mleko na masło, drugie, będące zbiornicami tylko mleka, stosować się należy do warunków da-

nej miejscowości. Pierwszy typ odpowiedni jest tylko w takich okolicach, gdzie zbytu na mleko *in natura* niema lub jest bardzo ograniczony, a więc wskutek tego po pierwsze: przeróbka mleka staje się sama przez się najrentowniejszym sposobem zużytkowania go, po drugie zaś: mleczarnia wówczas będzie miała zapewnioną stałą dostawę mleka, a nie jak się to często dzieje, w porze, gdy mleka jest mało, woli każdy, zamiast dostarczać mleczarni, sprzedawać na targu lub też żydowi pachciarzowi za cenę nieco wyższą aniżeli mleczarniom. Mleczarnie zajmujące się zbiórką mleka mają racyę bytu tylko w bliżkości większych miast, które reflektują stale na większe ilości mleka. Regularną dostawę do miast mleka, wyprodukowanego w małych gospodarstwach rolnych, jest w stanie zorganizować tylko mleczarnia, będąca zbiornicą z całej okolicy. Do niej to dowieźć z łatwością mogą mleko w promieniu kilkukilometrowym czy to sami producenci, czy też spółka, rozporządzając własnymi końmi.

W okolicach ku temu nadających się należy dążyć do zakładania spółek serowarskich, które szczególniej na Podkarpaciu mają przed sobą wielką przyszłość. Zakładając mleczarnie i serowarnie zwrócić trzeba uwagę przedewszystkiem na to, czy warunki danej miejscowości są odpowiednie i uwzględniać przedewszystkiem te okolice, gdzie funkcyonują już związki kontroli dzielności użytkowej oraz gdzie zauważyć można choćby podstawowe zasady wiedzy mleczarskiej w praktyce.

Wobec tego, że uregulowanie zaopatrywania miast w nabiał jest kwestyą nadzwyczaj żywotną i ważną nietylko dla samych miast, lecz również dla odbudowy mleczarstwa, winno się dążyć do organizowania i zakładania miejskich mleczarń centralnych, aby w ten sposób przy zbyciu nabiału usunąć pośredników, przeważnie żydów, i aby zapobiedz fałszowaniu nabiału oraz sprzedaży jego przez handlarzy po cenach nadmiernie wysokich, co potem przez konsumenta jest na rachunek producenta kładzione. Z czasem, gdy w okolicy danego miasta powstanie większa ilość mleczarń spółkowych, winny one zorganizować własną mleczarnię centralną w danem mieście, odpowiadającą wszelkim wymaganiom postępu i techniki mleczarskiej.

III. Organizacya handlu nabiałem.

Powierzając sprzedaż mleka w bliżkości większych miast mleczarniom miejskim, sprawę handlu nabiałem przenieść należy z kompetencyi spółek mleczarskich na organizacye handlowo-rolnicze, które spełniać mają rolę komisyonera własnej organizacyi centralnej (np. związku), która winna wyszukiwać najodpowiedniejsze rynki zbytu i wyzyskiwać korzystną konjunkturę. Celem uchronienia producentów przed spadkiem cen w porze roku, gdzie podaż masła jest wielka, oraz aby zapewnić konsumentom dostateczną ilość towaru w czasie, gdy go brak jest w handlu, należy przystąpić do wybudowania magazynów-chłodni, w których można będzie towar w większych ilościach przetrzymywać. Magazyny takie powinny powstać przy finansowym współudziale państwa i zarządów miast.

IV. Dostarczanie narzędzi i maszyn dla mleczarń i gospodarstw mlecznych.

Przy odbudowie mleczarń i gospodarstw mlecznych winna być zapewniona zainteresowanym pomoc w dostarczaniu potrzebnych narzędzi i maszyn, w razie potrzeby wymiana lub naprawa. Instytucye, którym pracę nad odbudową zostaną powierzone, winny służyć przy wyborze radą i wskazówkami, trzymając się zasady, aby dostarczane maszyny i narzędzia były jednego wypróbowanego typu.

V. Dostarczanie planów dla mleczarń i gospodarstw mlecznych.

Przy odbudowie mleczarstwa należy szczególną uwagę zwrócić, aby wszelkie budynki i zabudowania odpowiadały wymaganiom racyonalnego mleczarstwa i gospodarstwa mlecznego. Jeśli budynek odgrywa wielką rolę pod względem hodowlanym, to w gospodarstwie

---

† Adam Papara.

Wspomnienie pośmiertne.

Społeczeństwu, rodzinie, przyjaciołom ubył człowiek dobry, niepospolity — ziemiaństwu naszemu pracownik jeden z niezastąpionych!

W ukochanych przez się Podliskach zmarł niemal nagle Adam Papara.

Urodzony w r. 1889 w Stroniatynie, po ukończeniu gimnazyum studyował prawo na Uniwersytecie lwowskim, skąd przeniósł się do Dublan. Tu wśród kolegów, równie jak on oddanych szczerej nauce, zajął miejsce wybitne, nawet naczelne, wybierany dwukrotnie na prezesa Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów Akademii. Jego gorliwa, świadoma dróg i środków prezesura w latach 1902—1904 będzie długo pamiętna towarzyszom szkolnym.

Wreszcie wybiła godzina wcielenia „szarej teoryi w wiecznie młode życie“. Bierze więc Podliski w sprężyste swe ręce, odradza, przetwarza trudne gospodarstwo. A czyni to na podobieństwo zawołanych ziemian; nie szczędzi dni i nocy, szanuje co stare a zdrowe, wprowadza zaś użyteczne nowości, bez śmiesznych wszakże lub wręcz szkodliwych doświadczeń. Choć zapracowany, nie traci czucia z kołem współobywateli, z ludem w przedziwnych jest stosunkach. Tak dorobił się w szerokich nawet sferach imienia wzorowego rolnika.

I nie brak mu jeszcze czasu na publiczną działalność, zwłaszcza w obrębie powiatu lwowskiego, w którym, jak i w żółkiewskim, Paparowie od Jana Kazimierza i z jego nadania „dzierżą *exempli gratia* włości“. Należy przeto do najczynniejszych członków Rady powiatowej, Oddziału Towarzystwa gospodarczego i Kółka ziemian. Zaprząta się wreszcie organizacyą narodową, budzi między siermiężnymi świadomość polskości, broni ich przed wynarodowieniem czy równie grzeczną obojętnością, „nie daje ziemi skąd nasz ród“...

Znojowi temu poświęcił się najgorętszem sercem. I to serce szlachetne, lecz zmęczone, zaledwie mogło wstrzymać rozłąkę z domem i kilkomiesięczne internowanie, na które skazała go z miejsca „Ukraina“. A już odmówiło ono posługi, kiedy naszedł go tyfus plamisty, zabójczy dar jeńców w Podliskach.

Opuszczał nas i umiłowany tyle posterunek z zupełną przytomnością. Rozrządził spokojnie i przezornie wszystkiem, jak rządny był w całem swem życiu. Głęboko religijny, gasnąc cicho, widział dokoła siebie tylko światłość i ta światłość niechaj Mu będzie wieczną, dobrze zasłużoną glorią!

tc.

mlecznem jest on jeszcze stokroć ważniejszym. Światło, czystość, powietrze, przestrzeń, temperatura — są to czynniki, które mają wpływ ogromny i na produkcyę mleka, jak i jego jakość. Lecz nietylko na same stajnie należy zwrócić uwagę, również i na komory, w których wydojone mleko zbiera się, filtruje i chłodzi, na komory-chłodnie do przechowywania mleka aż do chwili transportu, na pomieszczenie paszy itd. To samo tyczy się zabudowań spółek mleczarskich. W tym celu winno się opracowywać plany odpowiednich budynków, pomieszczeń lub urządzeń i zainteresowanym dostarczać.

VI. Organizacya instytucyi dla odbudowy mleczarstwa.

Dla zapewnienia racyonalnej odbudowy i normalnego rozwoju mleczarstwa i gospodarstwa mlecznego winny powstać następujące instytucye:

1) Mleczarskie zakłady doświadczalno-naukowe o ściśle określonem polu działania, rozciągającem się na: a) naukę mleczarstwa, b) laboratoryum chemiczno-bakteryologiczne, c) miejsce porad, d) stacyę doświadczalną; zakłady takie powinny się znajdować w każdem województwie.

2) Mleczarskie zakłady doświadczalno-naukowe winny mieć na czele biuro centralne, jako polski instytut mleczarski, działające w charakterze państwowym, będące najwyższą instytucyą dla wszelkich spraw mleczarskich czy to z teoryi, czy z praktyki, posiadającą prawo reprezentacyi w stosunku z zagranicą i posiadającą kontakt stały z wszelkiemi podobnemi instytucyami zagranicznemi.

3) Zakłady mleczarskie przy akademiach, uniwersytetach itd., zadaniem których byłoby szerzenie nauki wiedzy mleczarskiej oraz przeprowadzanie szerszych badań naukowych, posługując się materyałem zebranym przez mleczarskie zakłady naukowo-doświadczalne, a dostarczanym przez polski instytut mleczarski.

4) Wydziały mleczarskie przy towarzystwach rolniczych, których zadaniem byłaby bezpośrednia praca nad organizacyą i odbudową mleczarstwa, a więc związków kontroli dzielności użytkowej, mleczarń i serowarń prywatnych, zbiorowych i spółkowych itd.

VII. Wydawnictwo czasopism, prac i podręczników.

Ze względu, że dzisiaj nie ma żadnego pisma sprawom mleczarskim poświęconego, zaś mleczarstwo i odbudowa jego jest tak ważnym i aktualnym tematem, z którym związanych jest wiele specyalnych zagadnień, wskazanem jest wydawanie czasopisma specyalnie sprawom mleczarskim i ich odbudowie poświęconego. Pismo takie winno być wydawane w formie miesięcznika i trzymane na poziomie popularnym, aby mogło należycie spełniać swe zadanie wśród najszerszych warstw rolniczych i być dobrym popularyzatorem wiedzy rolniczej również wśród włościan. Niezmiernej doniosłości jest sprawa wydawania prac i podręczników z zakresu gospodarstwa mlecznego i mleczarstwa, których w języku polskim szczególny brak odczuwać się daje. Również zwrócić należy uwagę na wydawnictwo odpowiednich druków, ksiąg itd.

MICHAŁ SZCZEPAŃSKI.

O uprawie roli bez pługa.

„Głównem zadaniem i celem uprawy roli jest doprowadzenie jej do sprawności."
Prof. Dr. Rümker. *Der Boden und seine Bearbeitung.*

Beznadziejny wprost stan, w jakim się rolnictwo wskutek długoletniej wojny znalazło, dysproporcya między kosztami produkcyi a ceną ziemiopłodów sprawia, że właściciele mniejszych i większych posiadłości oglądają się gorączkowo za sposobami, któreby im umożebniły powiązać jako tako końce, bo o osiągnięciu czystego dochodu z gospodarstwa w dzisiejszych warunkach mowy nawet być nie może.

To też zupełnie zrozumiałem jest zainteresowanie się rolników nowym sposobem uprawy roli systemem Jeana, polegającym na uprawie bez pługa, a zapewniającym — jak głoszą sprawozdania — bardzo wysokie zbiory obok znacznego obniżenia kosztów uprawy.

JÓZEF PIESZCZOCH

Wrażenia i uwagi z podróży po Wielkopolsce.*)

„Wszędzie dobrze, gdzie nas niema", mówi stare przysłowie, a słowa te mimowoli nasuwają się jako jedynie trafna i prawdziwa odpowiedź na pytanie, jak tam jest w innych stronach, oraz przychodzą na myśl, gdy się słyszy o lepszych warunkach i stosunkach w Wielkopolsce.

Na te „lepsze warunki i stosunki" nie mogę jednak zgodzić się bez zastrzeżeń, gdyż ten ład i porządek, o których się tyle mówi i pisze, pozostawia, niestety, jeszcze dużo do życzenia, a fakta i obrazki gospodarki krajowej, o których w artykule tym wspominam, nie są, zwłaszcza dla nas, tak małego znaczenia, by można je zlekceważyć i pominąć milczeniem.

*) Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie w trosce o zaopatrzenie naszych rolników w nasiona ozime, wysłał autora do Wielkopolski w celu dopilnowania odnośnych wysyłek. *Przyp. Red.*

Zaznaczyć jednak muszę, że nie czynię tego ze złej woli, pragnę tylko zaznajomić zainteresowanych wysyłką zboża z Wielkopolski z trudnościami i przeszkodami, na jakie natrafiała na każdym kroku ta akcya.

Objeżdżając niektóre miejscowości, skąd miało być zboże wysłane do Galicyi, znalazłem w kilku urzędach zbożowych i t. p. instytucyach, tak rządowych jak i prywatnych, tyle niedbalstwa i opieszałości, i to tak bardzo rażących, że pożądane jest, aby o tem dowiedzieli się wszyscy, którym podniesienie i uruchomienie gospodarstwa w kraju naszym nie jest rzeczą obojętną.

Bo przecież dostarczenie zboża nasiennego w odpowiednim czasie i w należytym stanie odgrywa ważną rolę w uruchomieniu naszego rolnictwa.

Tem bardziej zaś nie można przejść nad tem do porządku dziennego i nie poddać pod pręgierz opinii publicznej tych, karygodnych wprost czynów, że winę w tem nie ponoszą nasi rodacy w Wielkopolsce, lecz jedynie Niemcy, którzy są urzędnikami i — co gorsza — kierownikami tak ważnych urzędów, jakimi są urzędy zbożowe, w których rękach spoczywa cały obrót zbożem w danym powiecie.

Chyba nie potrzebuję tłómaczyć, dlaczego ci urzę-

Wiadomo powszechnie, że chcąc z pewnymi widokami powodzenia liczyć na wysokie zbiory ziemiopłodów, musimy je zasiać na rolę sprawną.

Co rozumiemy pod sprawnością roli i w jaki sposób sprawność tę osiągnąć?

Rola sprawna posiada budowę gruzełkowatą, jest pulchną, ale zarazem zsiadłą, posiada mierny stopień wilgotności i znaczny zapas rozpuszczalnych, a więc przyswajalnych pokarmów, wygląd świeżo upieczonego chleba razowego i zapach bitumiczny.

Jak role do tego rodzaju struktury doprowadzić?

Na pytanie to da nam odpowiedź prosta obserwacya. Oto połóżmy na ścierni, zanim ta wyschnie, a więc zaraz po zebraniu ziemiopłodów, kupkę słomy, nawozu lub wogóle jakiś przedmiot, będący złym przewodnikiem ciepła, i zostawmy tę osłonę na dłuższy czas w spokoju. Jeźli po dłuższym przeciągu czasu osłonę tę usuniemy, wówczas spostrzeżemy, że podczas gdy otaczająca tę kupkę rola wyschła, stwardniała i przedstawia przedmiot zupełnie martwy, to pod osłoną rola spulchniała, zciemniała i nabrału wyglądu charakteryzującego ziemię sprawną.

W jaki sposób ta korzystna zmiana nastąpiła?

Oto wnikające pod osłonę powietrze atmosferyczne doznało pewnego oziębienia i wskutek tego nie mogło zatrzymać w sobie nadmiaru wilgoci. Wydzielona z powietrza wilgoć, osiadła w postaci rosy na roli, wniknęła wraz z powietrzem w górne jej warstwy i pobudziła znajdujące się w roli mikroorganizmy — tlenowce — do energicznej działalności. Wskutek rozkładu resztek organicznych rozpoczyna się w roli pewien rodzaj fermentacyi (stąd niemiecka nazwa: *Ackergahre*), uwalnia się bezwodnik węglowy i amoniak, woda i kwasy humusowe, a te przy współdziałaniu uwolnionego przy rozkładzie ciepła powodują rozkład części mineralnych, przeprowadzając je w stan łatwiej rozpuszczalny, a więc przyswajalny. Fermentacya pod wpływem produktów rozkładu staje się czem raz bardziej energiczną, rola rośnie, pulchnieje, staje się sprawną. Widzimy więc, że sama natura, bez współdziałania człowieka, doprowadziła rolę do pożądanego przez rolnika stanu sprawności.

Sama natura jednak potrzebuje do wykonania pracy dużo czasu, proces wydobrzenia postępuje statecznie, ale wolno, i tu jest zadaniem rolnika pracę tę przyspieszyć, naturę w działalności jej wesprzeć, a czyni to przez wzruszenie roli, przez co umożebnia czynnikom przyrody, t. j. powietrzu, wilgoci i ciepłu wnikanie do głębi roli, stwarza tlenowcom pomyślne warunki rozwoju i zmusza je do wydatniejszej, a dla rolnika tak pożądanej pracy.

Ta okoliczność doprowadziła do wynalezienia pługa, wzruszającego ziemię i ułatwiającego czynnikom przyrody wielce pożądaną ich działalność. Uprawa roli pługiem nie jest więc celem, ale środkiem do osięgnięcia celu. Przez przewracanie roli pługiem nie doprowadzamy roli do sprawności, ułatwiamy tylko działalność właściwym sprawcom sprawności, t. j. tlenowcom.

Błędne zapatrywania na cele uprawy roli i konieczność podniesienia wydatności roli — zwłaszcza przy uprawie buraka cukrowego — wywołały w połowie dziewiętnastego wieku prąd do stosowania głębokiej uprawy (teorya głębszej miski). Fabryki narzędzi rolniczych, idąc za tą przewodnią myślą, wysilały się na budowę głęboko orzących pługów i doprowadziły w końcu do skonstruowania pługa parowego. Posiadacze napływowych, głębokich i urodzajnych gleb poczuli natychmiast korzyści głębszej uprawy roli; gorzej wyszli na bezkrytycznem stosowaniu głębokiej uprawy posiadacze gleb płytszych i uboższych. I jak słyszy się ciągle o nadzwyczajnych sukcesach naszych wychodźców do Ameryki, podczas gdy o tysiącach zmarniałych nic się nie mówi, tak słyszymy tylko o nadzwyczajnych rezultatach głębokiej uprawy pługiem parowym, przemilcza się jednak wszystkie wypadki, gdzie głęboka orka obniżyła produkcyę rolną na lat dziesiątki.

Stopniowo dopiero przyszli rolnicy do przekonania, że nie jest zawsze wskazanem wydobywać martwicę na powierzchnię, natomiast jednak może być bardzo korzystnem głębokie wzruszenie ziemi, bez wydobywania jej na wierzch.

Pierwszym, który poznał i zastosował korzyści głębokiej uprawy, bez wydobywania jej na wierzch, był genialny gospodarz czeski Franciszek Horsky, który około roku 1854 skonstruował ruchadło z dwoma łopatowymi pogłębiaczami i system nowej uprawy, polegający na płytkiej orce z równoczesnem wzruszaniem ziemi zapomocą podskibowców, na siedmnastu, pod jego zarządem zostających domenach wprowadził.

Doskonałe w pomyśle narzędzie Horsky'ego nie utrzymało się jednak długo w praktyce, wykonane bowiem z kutego żelaza, nie mogło wytrzymać dłuższego naporu poruszanej ziemi i bardzo łatwo się deformowało. Myśl jego podjął w nowszych czasach E. Bippart-Arnstadt w Th. i skonstruował skombinowany pług wzruszający, który odpowiadał lepiej celowi, wymagając jednak dość znacznej siły pociągowej, nie znalazł powszechniejszego zastosowania. Bippart projektował skonstruowanie pługa parowego, któryby po za korpusami płużnymi, odwracającymi ziemię na 15 cm, posiadał silne pogłębiacze, wzruszające ziemię do pożądanej

---

dnicy tak postępują, gdyż to leży w ich interesie, ażeby kraj nasz jak najdłużej pozostawał w takim stanie, w jakim się dzisiaj znajduje; z tego więc względu zatrzymywanie Niemców na posterunkach ważniejszych uważam wprost za zgubne dla państwa, a tem więcej dzisiaj, gdy cała Polska wymaga uczciwej i owocnej pracy wszystkich czynników państwowych.

A czyż to nie jest z rozmysłem robione, ażeby na podstawie dyspozycyi, wydanej dnia 16. września przez prowincyonalny Urząd zbożowy w Poznaniu Urzędowi zbożowemu w Inowrocławiu w sprawie załatwienia wysyłki zboża do Turki i Dobromila, Urząd ten polecenie to oddawał swoim komisyonerom dopiero 3. i 7. października!?

Oburzony załatwianiem tej tak ważnej sprawy, zażądałem od tych komisyonerów pisemnego poświadczenia, kiedy zlecenia otrzymali, a te niezbite dowody niedbalstwa oddałem Urzędowi zbożowemu w Poznaniu, aby tenże przekonał się, jak skrzętnie jego zlecenia są wypełniane. Przypuszczam, że odpowiednie czynniki wyciągnęły już z faktu tego dalsze konsekwencye i zapobiegły podobnym wypadkom w przyszłości, usuwając winnego z posady.

Jeszcze ciekawszy fakt mogę przytoczyć z Gniezna. Tego samego dnia, w którym wracałem z Inowrocławia do Poznania, zauważyłem na dworcu towarowym w Gnieźnie, jak zboże naładowane w workach na tak zwane „lory", t. j. odkryte wozy wązkotorowej kolejki powiatowej, czekając podobno już od paru dni na przeładowanie, mokło najspokojniej na deszczu, lejącym jak gdyby naumyślnie jak z cebra, a nikt się nie zatroskał, by je od tego zabezpieczyć.

I pytam się, czy to nie może wyprowadzić z równowagi nawet najspokojniejszego człowieka, któremu nie jest obojętnem, czy będziemy mieć dobre zboże do siewu, czy nie?

Czyż to nie jest zbrodnia przeciwko sile państwa, ażeby zboże marnowało się w dzisiejszych czasach tak ciężkich pod względem aprowizacyjnym, gdy wiele ludzi w Małopolsce nie ma nawet kawałka chleba?!

Niestety, jakkolwiek główny ciężar winy spada tu na Niemców, to jednak i wśród naszego społeczeństwa widzi się fakta lekkomyślności na tem polu. N. p. faktu wysyłania zboża kwalifikowanego do siewu w wagonie bez worków nikt nie może pochwalić, tem bardziej, że ci wszyscy, którzy takie zboże wysyłać mieli, otrzymali wyraźne polecenie wysyłania go we workach. Gdyby to robił nasz chłop, ciemny jeszcze w niektórych sprawach,

głębokości. Myśl ta jednak natrafiła na trudności techniczne; udało się wprawdzie firmie Ganz i Ska w Budapeszcie skonstruować pług parowy, który, orząc na 25 cm głębokości, wzruszał jeszcze ziemię na dalszych 10 cm i umożebniał przy użyciu motoru o sile 16 koni stosowanie 4 korpusów płużnych, dalsze jednak spłycenie orki a pogłębienie roboty podskibowców okazało się trudnem do osiągnięcia. Dalsze spłycenie orki umożebniłoby powiększenie ilości korpusów płużnych i, co za tem idzie, zwiększyłoby efekt pracy i sprowadziło obniżenie kosztów uprawy, siła bowiem motoru zostałaby w niedościgniony dotąd sposób zużytkowaną.

Że płytka orka pługiem parowym nie opłaca się, o tem powszechnie wiadomo, opłaciłaby się jednak bez wątpienia w połączeniu z głębokiem wzruszeniem roli, gdyby nie trudność skonstruowania pługa; pług bowiem taki, nie znajdując przy płytkiej orce należytego oparcia w roli, wykonuje robotę falisto, który to błąd wraz z wrastającą szybkością, niestety, wzrasta.

Doświadczenia Cambellsa, Bipparta i Bornemanna-Lichterfeld wykazały, że ziemia wyorana głęboko przed zimą, na której następnie starano się aż do zasiewu utrzymać 5 cm warstwę roli spulchnionej, wydała tylko przy użyciu nawozów fosforowych — bez nawozu stajennego i nawozów azotowych — bardzo pokaźne zbiory, bo 29 q pszenicy a 24 q żyta z ha. Z prób tych okazało się, że przez częste przewracanie roli pługiem marnujemy dużo azotu; z doświadczeń Horsky'ego, Rosenberg-Lipińskiego i innych okazuje się, że głęboka orka nie jest konieczną, gdyż korzyści głębszej uprawy dadzą się łatwiej i taniej przez płytszą orkę z użyciem podskibowców osiągnąć. Prosta zresztą obserwacya wskazuje, że do osiągnięcia sprawności roli nie jest orka koniecznie potrzebną, że wystarczy zupełnie wzruszenie ziemi i utrzymanie warstwy wierzchnej w pulchności i czystości, owszem wydaje się wprost nielogicznem zakopywać sprawioną, oczyszczoną i bogatą w przyswajalne pokarmy i tlenowce rolę głęboko, przez co właśnie tlenowce te skazane są na zagładę. Jednem słowem główny cel uprawy roli, t. j. osiągnięcie jej sprawności, da się winny sposób łatwiej i taniej osiągnąć.

To wszystko doprowadziło wreszcie do obmyślenia innego systemu uprawy, a mianowicie systemu Jeana, który polega na płytkiem wzruszeniu ściernі zaraz po zbiorze zapomocą kultywatora, a następie pogłębianiu warstwy urodzajnej zapomocą tego samego narzędzia i utrzymaniu aż do zasiewu wierzchnej, ochronnej warstwy roli w pulchności, przez co umożebnia się czynnikom przyrody, t. j. powietrzu, wilgoci i ciepłu oddziaływanie na rolę i wprowadzenie przy pomocy tlenowców fermentacyi w rolę, której ostatecznym celem jest sprawność tejże. Utrzymanie tej warstwy ocieniającej jest niezmiernego znaczenia, przez to bowiem umożebnia się powietrzu i wilgoci wnikanie do głębszych warstw roli, chroni rolę przez przerwanie włoskowatości od utraty nagromadzonej w niej wilgoci, a że woda nietylko stanowi bardzo ważny pokarm roślinny, ale zarazem umożebnia roślinie pobieranie innych pokarmów, utrzymanie więc w roli odpowiedniego jej zapasu stanowi wprost o wysokości przyszłych zbiorów. Pewien zapas wilgoci jest zresztą potrzebny do podtrzymywania fermentacyi w roli, bez niej bowiem rozkład materyi jest niemożliwy.

Z drugiej strony jest nadmiar wilgoci szkodliwym; w rolę bowiem mokrą nie może wnikać powietrze i wywoływać w niej zmian do osiągnięcia sprawności koniecznych. Roli mokrej, bez poprzedniego jej osuszenia, nie można doprowadzić do stanu sprawności i dlatego też na rolach takich drenowanie — normujące zapas wody w roli i ułatwiające krążenie w niej powietrza — wywołuje tak zbawienne skutki.

Jeżeli jednak system Jeana ma doprowadzić do pożądanych rezultatów, to utworzenie warstwy ocieniającej, do 5 cm głębokiej, musi nastąpić natychmiast po zbiorze ziemiopłodów i warstwa ta musi być aż do zasiewu utrzymywaną w pulchności.

Jakiem narzędziem wykona się to powierzchowne wzruszenie roli, jest obojętnem; w pewnych wypadkach wystarczyć może silne zbronowanie ścierni, w innych użyć wypadnie sprężynówki, kultywatora lub brony talerzowej. Następne pogłębianie warstwy urodzajnej da się wykonać zapomocą kultywatora, a ponieważ kultywator zajmuje szerszy pas roli i wymaga mniejszej siły pociągowej, rzecz więc naturalna, że koszta uprawy znaczne się obniżą.

Pewną trudność przy stosowaniu metody Jeana sprawiałoby przykrycie nawozu. I ta jednak trudność przy użyciu więcej rozłożonego nawozu i do tego w mniejszych ilościach (do czego nas doświadczenia Bornemanna skłonić powinny) da się z łatwością usunąć, gdyż przez zastosowanie u kultywatora odpowiednich łapek, da się nawóz z wierzchnią warstwą roli dokładnie wymięszać, a umieszczony zawsze w odpowiedniej głębokości i mając zapewniony dostęp niezbędnego do normalnego rozkładu powietrza, oddziaływać będzie skuteczniej, jak przy przyoraniu, które nie zawsze w odpowiedni sposób da się wykonać.

---

opartych na zdobyczach nauki, nie byłoby to tak dziwnem, lecz gdy w ten sposób uskutecznia wysyłkę zboża, uznanego do siewu i jako takiego o wiele droższego, poważna firma handlowa, to doprawdy nie wiem, czem należy tłómaczyć sobie taką lekkomyślność.

Podobnie również wysyłanie bez worków razem w jednym wagonie pszenicy i żyta, przeznaczonych do siewu, trudno daje się pogodzić ze stanem wyższej kultury rolniczej, jaka bezsprzecznie istnieje w Wielkopolsce.

Trudno mi także przychodziło uwierzyć, aby pewne powiaty w Wielkopolsce nie miały w czasie mej tam bytności wcale omłóconego zboża, a tem samem nie były w stanie wysyłać go do Galicyi, podczas gdy we wszystkich innych powiatach było dosyć zboża w szpichlerzach. Usprawiedliwienie się odnośnego urzędu zbożowego uważać też musiałem za pewien objaw złej woli, tem bardziej, że, gdy sprawę tę przedstawiłem sekretarzowi starostwa, zboże wkrótce się znalazło.

Wspomnieć też muszę i o stosunkach na dworcu towarowym w Inowrocławiu. Oto firmy handlowe „Rolnik“ i „Kwilecki-Potocki“ nie mogły dostać wagonów do załadowania żyta dla Galicyi, lecz żyd, gdy potrzebował wagonu, otrzymał go w krótkim czasie, nie czekając całymi tygodniami na zamówione wagony tak, jak wyżej wymienione firmy.

Jak zaznaczyłem na wstępie, stosunki takie w Wielkopolsce tłómaczą się faktem, że urzędnikami są głównie Niemcy, których chyba nie można posądzać o sympatyczne odnoszenie się do spraw pomocy rolnej w Małopolsce. Leży w tem jednak po części wina i społeczeństwa polskiego tamtejszego, że na bardzo wielu, i to ważnych posterunkach, zatrzymuje jeszcze Niemców, zamiast — w braku sił miejscowych — posłużyć się urzędnikami z Małopolski lub Kongresówki.

W czem leży przyczyna tej pewnej niechęci i uprzedzenia Wielkopolan do nas i do Królewiaków nie chcę badać, ograniczając się jedynie tylko do stwierdzenia samego faktu.

Na jedną jeszcze zaletę tego systemu uprawy należy nam zwrócić uwagę. Oto rola wzruszona kultywatorem łatwiej się osiada; unika się tworzenia dziur w roli, przy orce częstokroć nieuniknionych, które tak często stają się powodem wymarzania ozimin i nieudałych zbiorów.

Wiadomości bieżące.

Przykład godny naśladownictwa. Pan Jan Urbański, właściciel dóbr Tartaków, Dobrosin i Niżniowa, ofiarował na ręce lwowskiego K. B. K. na rzecz zaprowiantowania najbiedniejszych z inteligencyi Lwowa, wagon żyta. Notując ten godny z wielu przyczyn naśladownictwa fakt, podkreślić musimy ofiarność pana Urbańskiego tem silniej, że poniósł on w powyżej wymienionych majątkach zarówno w poprzednich latach, jak i w ostatnim wprost olbrzymie szkody, co jednak nie przeszkodziło Mu pamiętać o niedoli innych.

Dla odbudowy gorzelni rolniczych potrzebne aparaty odpędowe i inne potrzebne maszyny odsprzedaje z zapasów Kraj. Urzędu odbudowy w likwidacyi, o ile zapas starczy, Bank rolniczy we Lwowie. Sprzedaż tych aparatów odbywać się będzie za upoważnieniem, które po zasięgnięciu opinii Sekcyi gorzelnianej Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie wydawać będzie tenże Komitet w miarę nadesłanych zgłoszeń, przyczem pierwszeństwo przysługiwać będzie tym ze zniszczonych gospodarstw, które wykażą możność puszczenia w ruch gorzelni jeszcze w tegorocznym sezonie.

Odnośne zgłoszenia należy wnosić jak najrychlej bezpośrednio do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Wywóz bydła. Holenderski minister rolnictwa oświadczył w Izbie, że na podstawie wyników ostatniego spisu bydła w Holandyi, dotychczasowy ograniczony wywóz tegoż może być i nadal dozwolony. Przez to może Holandya być pomocną przy podniesieniu tak bardzo podczas wojny zniszczonej hodowli bydła w sąsiednich krajach.

Ogólne zezwolenie na wywóz bydła uważa minister za niemożliwe. Zabotrzebowanie bydła w niektórych krajach jest tak wielkie, ze wolny wywóz z Holandyi groziłby jej własnej hodowli i podziałałby na podniesienie cen do niepożądanej wysokości.

Według ostatnich wiadomości, całkowicie został wstrzymany wywóz bydła rzeźnego, owiec i nierogacizny. Ilość bydła dowożonego na targi wystarcza zaledwie na pokrycie własnego zapotrzebowania Holandyi. Z powodu złego zbioru siana i braku paszy zagranicznej ma być na razie, dla uniknięcia braku mleka, wstrzymany wywóz krów dojnych, natomiast dozwolony wywóz cieląt i jałówek.

Wydział parcelacyjny Związku Ziemian w Warszawie. Pismem z dnia 31. października r. b. prezes Głównego Urzędu Ziemskiego zawiadomił Zarząd główny Związku Ziemian w Warszawie, iż w myśl punktu e, art. 2. rozporządzenia tymczasowego Rady ministrów z d. 1. września r. 1919, Główny Urząd Ziemski upoważnia Związek Ziemian w Warszawie do przeprowadzenia na terenie b. zaboru rosyjskiego parcelacyi większych posiadłości ziemskich na warunkach wskazanych w rozporządzeniu prezesa G. U. Z. z dn. 22. października r. b. (*Monitor Polski* Nr 231)

Wobec tego przenoszenie prawa własności nieruchomości ziemskich, podlegających podziałowi dokonywanemu przez Związek Ziemian, nie wymaga osobnego zezwolenia, przewidzianego w art. 1. rozporządzenia tymczasowego Rady ministrów z d. 11. września r. b.

Wskutek tego powstał w Związku Ziemian Wydział parcelacyjny. Kierownikiem tego Wydziału został p. Józef Żylicz.

W myśl pisma prezesa G. U. Z., działalność parcelacyjna Związku Ziemian ma być poddana kontroli G. U. Z. w trybie rozporządzenia prezesa G. U. Z. z dnia 22. października r. b.

Wydział parcelacyjny Związku Ziemian (Kopernika 30. IV. piętro) rozpoczął swą działalność z dn. 31. października r. b.

Klęska ziemniaczana. Według nadchodzących z różnych stron b. Kongresówki wiadomości, a zwłaszcza z Lubelszczyzny, z Radomskiego i Siedleckiego, około 75% ziemniaków pozostało w ziemi niewykopanych z przyczyny wczesnej zimy. Podobne stosunki zachodzą także i we wschodniej Małopolsce.

Wydział rolniczo-leśny przy lwow. Politechnice. Na mocy upoważnienia Ministerstwa wyznań relig. i oświecenia publicznego z 18. października br. otwiera Szkoła politechniczna we Lwowie Wydział rolniczo-leśny. Na Oddziale rolniczym otwarte będą wszystkie trzy lata studyów, z tego 3 semestry we Lwowie, a 3 semestry w Dublanach; na Oddziale leśnym w tym roku naukowym tylko pierwszy rok studyów. Wpisy odbyły się w Szkole politechnicznej we Lwowie w czasie od 5—12 bm; wykłady rozpoczną się w dniu 17. bm. Co do przyjęcia obowiązują te same warunki, jak na innych Wydziałach Szkoły politechnicznej, a mianowicie przyjmowani być mogą tylko obywatele państwa polskiego, którzy dopełnili obowiązków służby w wojsku polskiem, tudzież obywatele państw sprzymierzonych. Z uwagi na szczupłość lokali, zaprowadza się, podobnie jak na innych Wydziałach Szkoły politechnicznej, *numerus clausus* (ograniczona liczba słuchaczy).

Wolno przewozić zboże i mąkę. Wydział spraw aprowizacyi dla Małopolski ogłasza:

Celem ułatwienia możności uzyskania pozwolenia na przewóz zboża t. j. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i przetworów z tych zbóż, upoważnił Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski starostwa do wydawania pozwoleń przewozowych dla konsumentów i producentów w ilości nieprzekraczającej 3-mies. zapotrzebowania. Kompletnem do wydawania pozwoleń jest to starostwo, z którego powiatu zboże, względnie przetwory zbożowe mają być przewiezione.

Petenci muszą wykazać się poświadczeniem ze strony starostwa miejsca zamieszkania na okoliczność, czy, kiedy i na jakie ilości poprzednio pozwolenie na przewóz uzyskano. W sprawach tego rodzaju nie należy zwracać się do Wydziału spraw aprowizacyjnych we Lwowie, względnie do Ekspozytury w Krakowie, lecz wyłącznie do odnośnych starostów.

Zjazd dyrektorów i delegatów Składnic, oraz zarejestrowanych sklepów Kółek rolniczych, odbędzie się dnia 16. listopada 1919, o godzinie 9½ rano w lokalu Małopolskiego Towarzystwa rolniczego (dawniej Zarząd Główny Towarzystwa Kółek rolniczych) we Lwowie, ul. Mickiewicza 26.

Projekt wystawy przeciwpożarowej. Zarząd Związku Floryańskiego, w porozumieniu się z państwową instytucyą ubezpieczeń od ognia, postanowił z końcem maja roku przyszłego urządzić w stolicy państwa wystawę przeciwpożarową z czterema organicznie wiążącymi się działami, a mianowicie:

Dział I-szy. Narzędzia przeciwpożarowe (sikawki ręczne, motorowe, automobilowe, drabiny strażackie wszelkiego rodzaju, normalne tabory i rekwizyta strażackie, uzbrojenia strażackie, sygnalizacya przeciwpożarowa, sprinklery (tryskacze), chemiczne gaśnice i t p.).

Dział II-gi. Wyrób materyałów ogniotrwałych, ich uodpornienie na ogień. Maszyny do wyrobu cegły dachówki palonej, cementowej; budowa cegielni, dachówczarni. Ogniotrwałe konstrukcye dachów, ścian i wewnętrznego urządzenia. Modele i kosztorysy, projekty i t. p. w tym zakresie.

Dział III-ci. Zbiorniki wody. Studnie zwykłe i artezyjskie. Wodociągi, plany, projekty, kosztorysy, modele.

Dział IV-ty. Wydawnictwa, dotyczące akcyi przeciwpożarowej. Środki ekonomiczne (ubezpieczenia), stosowane przez państwo. Statystyka. Poglądowe wykresy i mapy. Pomoce naukowe. Wystawa projektowana miałaby na względzie przedewszystkiem zainteresowanie i ożywienie przemysłu naszego, zaś dopuszczenie na wystawę wyrobów przemysłu obcego (poza konkursem i nagrodami) byłoby jedynie aktualnym przeglądem wszystkiego tego, co nowoczesna technika gdzieindziej w tej dziedzinie uczyniła, a jednocześnie pobudką i materyałem poglądowym do podjęcia przez przemysł ojczysty pracy w kierunku produkcyi działów innych, dotychczas u nas nieuwzględnionych. Zarząd Związku Floryańskiego podaje jedynie w szkicu program zadań, które ma spopularyzować projektowana wystawa, a szersze rozwinięcie programu pozostawia, oczywista, do uznania i decyzyi mającego być utworzonym Komitetu Wystawowego.

Cały szereg związanych z odbudową kraju po zniszczeniach wojennych zagadnień, w programie wystawy będących, nie wątpimy, że zainteresuje nietylko siły fachowe, lecz i szeroki ogół prowincyi. Komitet wystawowy będzie miał przeto wdzięczne zadanie przez powołanie wystawy do życia i dalsze przyczynienie się do jej powodzenia.

Organizacya pomocy rolnej.

Dalsza lista członków Pow. Komitetów pomocy rolnej.

Pow. Cieszanów.

Reprezentanci Tow. Gosp.: Hugo bar. Wattmann, wł. dóbr Ruda rożaniecka, Mieczysław Zabłocki, dyrektor dóbr Oleszyce, jako członkowie; Józef ks. Sapieha, wł. dóbr Oleszyce, i Józef Zadworny z Dachnowa, jako zastępcy.

Reprezentanci Tow. Kółek rolniczych: Józef Czerkies, prob. w Zapałowie, i Wasyl Melnyk, włościanin w Krowicy, jako członkowie; Henryk Kaliński, rządca dóbr w Narolu, i Jan Mazurek, włościanin w Niemstowie, jako zastępcy.

Pow. Drohobycz.

Reprezentanci Tow. Gosp.: Zygmunt Sroczyński, wł. dóbr Uroż, i Aleksander Krysiński, wł. dóbr Winniki, jako członkowie.

Reprezentanci Tow. Kółek rolniczych: Stefan Janicki, przewodniczący Związku Kółek rol, i ks. Piotr Niedziałek, prob. w Lipowcu, jako członkowie.

Pow. Horodenka.

Reprezentanci Tow. Gosp.: Maryan Krzysztofowicz, wł. dóbr Jasionów polny, i Franciszek Jaegermann, wł. dóbr Łuka ad Monaster, jako członkowie.

Reprezentanci Tow. Kółek rolniczych: Józef Froń, dyr. szkoły rol., i Jan Majeranowski, instruktor uprawy tytoniu, jako członkowie.

Pow. Husiatyn.

Reprezentanci Tow. Gosp.: Zdzisław Śmiałowski, rządca dóbr Tłusteńkie, i Jan Dzieduszycki-Choiński, wł. dóbr w Jabłonowie, jako członkowie; Kazimierz Mieczychowski, dzierż. dóbr Łuzki, i Michał Hołodniak, rolnik w Zabińcu, jako zastępcy.

Reprezentanci Tow. Kółek rolniczych: inżynier Józef Wołoszyn w Kopyczyńcach i Michał Grabowski w Niżborgu starym, jako członkowie; ks. Waleryan Dzianikowski z Wasylowa i Jan Kowalczuk, rolnik w Suchostawie, jako zastępcy.

Pow. Tarnopol.

Reprezentanci Tow. Gosp.: Stefan Godlewski w Tarnopolu i Wiktor Czarkowski-Golejewski w Zagrobeli, jako członkowie; Stefan Dembiński w Łuce wielkiej i Feliks Kłosa w Bajkowcach, jako zastępcy.

Reprezentanci Tow. Kółek rolniczych: Józef Jurystowski w Tarnopolu i Franciszek Wojewoda, włościanin w Chodaczkowie, jako członkowie; Jan Białowąs, rolnik w Ihrowicy, i ks. Widacki, prob. w Zahajkach, jako zastępcy.

Pow. Zbaraż.

Reprezentanci Tow. Gosp.: Stanisław Kozłowski z Ochrymowiec i Ignacy Sochanek z Zbaraża, jako członkowie; Kazimierz Stankiewicz w Załużu i Władysław Małecki, wł. dóbr w Roznoszyńcach, jako zastępcy.

Reprezentanci Tow. Kółek rolniczych: Michał Tuczanowicz, insp. szkół, i Jan Budzyna z Kretowic, jako członkowie; ks. Teofil Tyrankiewicz i Jan Dziedzic, rolnik z Netreby, jako zastępcy.

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie Namiestnictwa z 31. października b. r. w sprawie zarazy płucnej u bydła. Według otrzymanych informacyi panuje zaraza płucna bydła rogatego w licznych miejscowościach byłego zaboru rosyjskiego i szerzy się w sposób groźny także na obszarze ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

W tych warunkach wskazana jest jak największa czynność ze strony wszystkich powołanych czynników, ażeby zapobiedz skutecznie możliwemu zawleczeniu tej zarazy do tutejszego obszaru.

Poleca się tedy Starostwom (Magistratowi) natychmiast przestrzec ludność przed zagrażającem niebezpieczeństwem i pouczyć ją o objawach ustawy z 18. sierpnia 1892, Dz. p. p. L. 142, według których właściciel nie otrzymuje ze skarbu państwa pełnego odszkodowania za bydło wybite z urzędu z powodu zarazy płucnej, jeżeli:

a) zaniedbał donieść dość wcześnie o podejrzeniu istnienia zarazy;

b) bydło zostało wprowadzone z pominięciem przepisów ustawy i

c) zaraza płucna wybuchła najpierw u takiego bydła, które przed mniej niż 180 dniami sprowadzono z obszaru, w którym powołana ustawa nie obowiązuje, a co do którego nie zdołano dostarczyć dowodu, że zakażenie nastąpiło dopiero po wprowadzeniu do obszaru, gdzie ta ustawa obowiązuje.

Zarazem należy zwrócić uwagę ludności, że dla ustalenia pretensyi prawnej stron do wynagrodzenia ze skarbu państwa za zabite z urzędu zwierzęta, władze polityczne powiatowe, względnie ich organy weterynaryjne, obowiązane są w myśl rozporządzenia wykonawczego do § 23. ustawy o zarazie płucnej zbadać zaraz przy urzędowem stwierdzeniu zarazy, czy nie zachodzi jeden z przypadków § 23., w którym wynagrodzenia płaci się tylko w ograniczonym wymiarze, przyczem o ile zwierzę nie jest własnego chowu, lub nie pochodzi od współczłonków gminy, paszport bydlęcy stanowi pełny dowód co do pochodzenia i czasu wprowadzenia bydła. Nabywając przeto bydlę, pochodzące z innej miejscowości drogą kupna, zamiany lub jakiejkolwiek innej czynności prawnej, należy celem uniknięcia w wynagrodzeniu i skutków karnych z § 29. wspomnianej ustawy żądać od sprzedawcy, względnie oddającego zwierzę dostarczenia legalnego paszportu zwierzęcego i przedłożyć go w ciągu 24 godzin zwierzchności lub ustanowionemu do tego funkcyonaryuszowi (oglądaczowi bydła) tej gminy, do której się zwierzę na stały pobyt wprowadza, celem uwidocznienia daty tego zgłoszenia na odwrotnej stronie paszportu, który starannie przechować się powinno.

Zresztą należy ludność przestrzec przed nieoględnem zakupywaniem i wprowadzaniem bydła rogatego obcego, a zwłaszcza niepewnego pochodzenia, które najczęściej daje powód do zawleczenia zarazy.

Pozatem będzie rzeczą Starostwa (Magistratu) roztoczyć przy pomocy powołanych do tego organów jak najściślejszą kontrolę nad stanem zdrowia bydła w gminach i jego obrotem na targach, w stajniach handlowych, przy przewozie kolejami żelaznemi i w rzeźniach, oraz dbać o to, aby zarówno właściciele zwierząt, jak i inne obowiązane do tego osoby donosiły natychmiast o najlżejszem choćby podejrzeniu zarazy płucnej, celem ewentualnego stłumienia jej w zarodku.

Za Generalnego Delegata rządu dla Galicyi: *Zimny*, m. p.

Poradnik gospodarczy.

(*Pytania i odpowiedzi*).

Pytanie 10. Kiedy wysiewać sól potasową na zoraną ziemię pod ziemniaki, buraki pastewne, zboża jare i ogrodowiznę?. Czy trzeba ją przybronować, gdy się wysieje w jesieni?.

B. C.

Pytanie 11. Czy można na oziminy wysiewać pogłównie sól potasową i żużle?. *B. C.*

Pytanie 12. Proszę o łaskawe wskazanie, jakie jest prawo, by wnieść i do kogo zażalenie lub rekurs przeciw Starostwu za wysoki wymiar kontyngentu zboża mającego się dostawić.

Jakiem prawem wcielił rząd Galicyę wschodnią pod ten sam klucz obliczenia jak inne prowincye?

Wschodnia Galicya była zniszczona wojną rosyjską kilka razy, a Ukraińcy też dobrze dali się we znaki, bo na wiosnę obsiać nie było można, a oziminy częścią stratowali, częścią spaśli, i my krzywdzeni ciągle musimy ponosić ciężary takie same na równi z tymi, którzy nie mają pojęcia co to znaczy mieć wojnę z Rosyą i Ukraińcem. Starostwo gminom grozi wojskiem, że, jeżeli gmina nie odda wyznaczonego zboża, wojsko w niej zakwateruje i mocą wezmą zboże wyznaczone, nie obliczając i wglądając, że ziemniaki i kapusta zupełnie nie dopisały i nie będzie czem wyżywić ludności. Wymiar następuje na podstawie posiadania roli: od 10 do 30 morgów po 25 kg, od 30 do 180 morgów po 85 kg, powyżej 180 morgów po 150 kg zboża z 1 morga.

Jest on słuszny dla innych, nie zaś dla nas, którzy jesteśmy doszczętnie wojną zniszczeni. Ludzie, którzy tę normę układali, o wojnie nie mieli pojęcia, bo nie zastanowili się nad tem, czy wymiar ma nastąpić od obsianego gruntu, czy też od posiadanego.

U nas Starostwo wymierza od zasianego, ale normą od posiadanego gruntu. Dla przykładu niech posłuży obliczenie mego sąsiada, który dzierżawi 245 morgów i obsiał żytem 20 morgów, pszenicą 40 morgów, jęczmieniem 2 morgi i owsem 6 morgów, razem 48 morgów. Do tego dnia 2. lipca ulewa z gradem zniszczyła te plony na 50%, a obliczono go jako posiadacza ponad 100 morgów po 150 kg z 48 morgów, co wynosi 7.200 kg, a powinien być obliczony po 85 kg z jednego morga obsianego co, wyniosłoby 3.600 kg, a rzeczywiście on i tego zboża nie odstawi, bo go nie ma.

Wieleby się wynalazło małych rolników jak i obszarników, którzy taki wymiar dostali. Również nie jest uwzględnione to, że większe obszary, chcąc teraz więcej obsiać, muszą trzymać liczniejszą służbę oraz więcej sprzężaju, a którym trzeba dać zboża. Nic dziwnego, że jest wielkie rozgoryczenie na takie z nami postępowanie i dlatego proszę o jasną odpowiedź, by z niej i drudzy korzystali i wiedzieli, gdzie wnieść rekurs.

Posłowie nasi i Towarzystwa gospodarcze i rolnicze nie troszczą się o nas teraz, gdyż one są widocznie zajęte ważniejszemi sprawami, a głód straszny wschodniej Galicyi nie wiele ich obchodzi.

Charzewski.

Odpowiedź na pytanie 9., które brzmiało: »W jaki sposób trzeba przyrządzić dzikie kasztany jako karmę dla koni i bydła?«

Dzikie kasztany, rozdrobnione na gniotowniku i zmieszane z inną karmą, mogą być zadawane bydłu i koniom, lecz nie więcej jak 5 kg dziennie. Goryczkę w nich zawartą można usunąć zapomocą gorącej wody. Kasztany odgoryczone przyjmują chętnie wszystkie zwierzęta nawet w większych ilościach.

J. P.

Wieści z prowincyi.

Szkody w powiecie kałuskim.

Szkody zrządzone przez wojska i bandy ruskie w powiecie kałuskim, a zgłoszone Radzie Oddziału kałuskiego Towarzystwa gospodarskiego, przedstawiają się, jak następuje:

Obszar dworski Cwitowa:		
Szkody w lesie na kwotę	30.500 K	
" " inwentarzu żywym: 3 sztuk bydła, 5 koni, 3 świnie, drób	26.180 "	
Inwentarz martwy: wozy, powozy, uprzęże, miech kowalski, zapory etc.	35.000 "	
Urządzenie domowe	26.000 "	
Bielizna, ubrania, kosztowności	16.000 "	
Gotówka i papiery wartościowe	10.400 "	
Inne ryczałtem	10.800 "	154.880 K
Dołha Wojniłowska:		
a) Obszar dworski:		
43 gospodarzy polskich na ogólną sumę w tem 4 świnie, 4 konie, reszta w zapasach spiżarnianych, odzieży, urządzeniu.		66.571 "
b) Plebania rz. kat.: w tem 1 koń, 2 świnie, inw. martwy, urządzenie domowe, kościelne, zapasy.		101.945 "
c) Szkoła polska:		10.771 "
d) Kółko rolnicze:		1.998 "
Obszar dworski Dołpotów:		
Szkody w lesie	15.000 K	
" " polu	500 "	
" " inwentarzu żywym: 20 koni, 5 sztuk bydła, 20 świń, drób	146 900 "	
Inwentarz martwy	30.000 "	
Zboże nasienne	12.580 "	
Urządzenie domowe	16.773 "	
Bielizna, broń, gotówka	38.350 "	260.103 K
Obszar dworski Dubowica:		
Pasy gorzelniane	4.500 "	
Inwentarz martwy	1.500 "	
Inne	5.000 "	11.000 "
(Pozatem zrabowali włościanie miejscowi cały plon z 38 morgów ziemniaków wartości 141.075 K)		
Kopanki:		
7 gospodarzy Polaków w tem 1 koń 2 świnie,		17.360 "
Kotiatycze:		
Inwentarz żywy 2 konie, 8 szt. bydła, 2 świnie	43.200 "	
Srebra, bižuterya	6.000 "	
Bielizna stołowa i pościel	4.800 "	
Ubranie, obuwie	31.750 "	
Zapasy nasienia i spiżarniane	13.040 "	
Gotówka	20.000 "	118.790 "
Obszar dworski Łuka:		
Ogólna szkoda przeszło (11 koni, 8 sztuk bydła, 7 świń, 120 q zboża, 250 q siana i słomy, 15 morgów koniczyny, 5 wozów, powóz, 17 par uprzęży, łańcuchy, postronki, wszelkie drobne narzędzia, wszystką bieliznę i całe urządzenie domu).		500.000 "
Obszar dworski Medynia:		
Koń wartości		6.000 "
Obszar dworski Seredne:		
Inwentarz żywy: bydła sztuk 8, świń 7, drób	37.600 "	
Inwentarz martwy	48 940 "	
Zboże nasienne i na wikt	49.900 "	
Urządzenie domowe, bielizna i ubrania	65.000 "	201.440 "
Obszar dworski Stańków:		
Drób	800 "	
Zapasy w spichlerzu i spiżarni	11.680 "	
Urządzenie domowe	10.000 "	
Bielizna, ubrania, srebra itd.	41.820 "	64.300 "
Tomaszowce:		
15 włościan polskich poniosło szkodę na w tem 7 koni i jedna świnia. (Przy rabunku spalono kilka obejść i zamordowano 2 ludzi, kilku pobito)		236.080 "
Obszar dworski Wojniłów:		
Para koni z wozem i uprzężą	12.000 "	
Zboże	2.000 "	
Bielizna i ubranie	2.300 "	16.300 "
Obszar dworski Tomaszowce i Siółko:		
Zabrano 12 koni z uprzężami, 1 krowę, 3 wozy, 4 koła, zniszczono urządzenie domowe; ogólna szkoda około		100.000 "